



W. BIEGAŃSKIEGO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GOŃNIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Święcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY	
6m. miejscowych i zamiejscowych:	
Rocznice	Rb. 6.—
Półrocznie	8.—
Kwartalnie	1.50
Miesięcznie	50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja 11 Pa. 20, telefon 20 20.
 Adresy pocztowe: 21, adres telegraficzny „Gońiec-Częstochowa”.
 Redakcja siewarta tylko w dni powszednie od godz. 8-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
 Redakcja bez zastąpienia nie wrażliwa na.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kategorie.

CENA OBLÓŻENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-ej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k., Nadpisane za wiersz 50 kop.
 Odciski drobne po 5 kop. za wiersz

Reprezentantem
 „Gońca Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**
 i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentacja
 „Gońca Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**
 objęta księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę
 „Gońca Częstochowskiego” w **Rakowie** przyjmuje p. Kolasinski.

DENTYSTA
Adolf Gelbard
 MIESZKA OBECNIE
 vis-a-vis stacji Dr. Ż. W. W. w domu Markowicza
 287 № 9. 6—1

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebiania.
 ! **Aleja № 10**, dom p. Ralcherowej, telefon № 108.

Kalendarzyk.
 D. 11 Maja.
Smiona chrześcijańska: dziś Mamerta B. W. jutro Pankraceo M.
Smiona słowiańska: dziś Ludomira, jutro Wszemilda.
Wschód słońca godz. 4 m. 25, zachód godz. 7 m. 29.
Przybyło dnia: 7 godzin 30 minut.
Wiadomości historyczne: 1730. Koronacja cesarzowej Anny Joannówny. — 1830. Odstąpienie pomnika Kopernika w Warszawie. — 1878. Zamach na cesarza Wilhelma I.

MAKSYMILJAN VIOLA.

Mayer i Müller.

Była to firma w mieście najsolidniejsza i najlepiej renomowana. Stawa jej sięgała daleko, nawet poza mury miasta rodzinnego, a pierwszy lepszy kłopot z ulicy wiedział, gdzie się znajduje sklep u Mayera i Müllera, oraz że ci panowie układany mają pokazy majątek. Dodawszy jeszcze do tego, że obaj ci panowie byli młodzi i pracowici, można by pomyśleć, że cały świat mógłby im losu pozazdrościć. A jednak, jak się to często dzieje, obaj nie czuli się szczęśliwymi.

Były to natury głęboko romantyczne, marzycielskie, pełne pogci, najmniejszy dyssensans ranił ich serce. W „Hollensteiner Anzeiger” ukazywały się od czasu do czasu poezje, pełne tęsknoty i bólu, podpisywane nazwiskiem czy to Mayera, czy Müllera. Ostatnich czasach melancholia ich dosięgała szczytu. Obaj chodzili blado i zamysłeni, gdy Mayer westchnął z cicha, odpowiadało mu jak echo westchnienie Müllera. W całej miejscowości znano dobrze przyczyny, dlaczego firma Mayer i Müller tak melancholijnie sprzedaje winę. Tylko trzy osoby, najbardziej w tej sprawie interesowane, nie wiedziały o niczym, a stary przyjaciel firmy, przedsiębiorca bukarski Winninger i jego dwie córki, Helena i Klara...

Obie dziewczyny znałyby w mieście, jako najpiękniejsze na całej okolicy. Szczęśliwie rzeczą było to, że jako żoniatki były do siebie tak niezmiernie podobne, że nawet ojciec często mylił się, biorąc jedzą za drugą. Otóż

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż na **Zagłębie**
LIMFY OŚPOWEJ
 (krowianki) i **Limfo-detrytu** z instytutu szczepienia ospy Dr. T. Stępniewskiego w Warszawie, w aptece
Władysława Wasilewskiego,
 ulica Modrzejska № 9 w Sosnowcu. 15—4

Częstochowa-Zmierzynka.

(Projekt kolei nadgranicznej).
 Inż. Wład. Jakubowski zamieścił w „Kraju” artykuł o powstaniu projektu budowy Kolei Żelaznej: Częstochowa—Jędrzejów — Włodzimierz — Wołyńskie — Zmierzynka z mostem, przez Wisłę w Anopolu, oraz przez Bug w Uściługu z odnogami od stacji Janików, około Ożarów do Ostrowca, od Uściługu do Chełmu i od Star. Konstantynowa do Kamieńca z bocznica do Husiatyna.

Powstałoby w ten sposób cztery linie:
 1) Warszawa—Chełm—Uściług — Zmierzynka, najbliższe połączenie Warszawy z Odessą (skrócone o 69 w.). 2) Łódź—Ostrowiec—Janików—Zmierzynka, najbliższe połączenie Łodzi z Odessą (skróć. o 105 w.). 3) Sosnowiec—Dąbrowa—Jędrzejów—Zmierzynka, najbliższe połączenie Sosnowca i Zagłębia Dąbrowskiego z Odessą (skróć. o 151 w.). 4) Częstochowa — Zmierzynka, najkrótsza droga z Częstochowy do Odessy.

Zdaniem projektodawców, nowa sieć kolejowa może liczyć na znaczny ruch osobowy i towary, ponieważ: a) linia przecina najludniejsze miejscowości w całym państwie rosyjskiem, (od 67 miesz. na wiorstę kwadr. w lubelskiem do 105 w kamienieckim), b) w gub. kieleckiej, radomskiej i podolskiej odczuwa się wielki brak opału i budulca, tak np. pow. kamieniecki sprowadza budulec z Galicji wtedy;

gdy Wojni i Lubelskie obfitują w lasy, c) cała linia przecina żywno okolicy, eksportujące wielkie ilości zboża, cukru, okowity i t. d., ułatwi więc przewóz tych produktów do granicy i do portów, d) odnoga kamieniecka ożywi bogate powiaty kamieniecki i uszkycki, obudzi i rozwinię w nich przemysł fabryczny, oraz zwiększy eksport do Husiatyna, gdzie już dziś, nie zważając na brak komunikacji kolejowej, obrót komory celnej dosięga 2 milionów rubli.

Porównując dochody sąsiednich kolei (Polska—Zachod i Nadwiślań.) i nie uwzględniając nawet korzystnych warunków nowej sieci, dających jej przewagę nad „tamtemi”, autor oblicza przypuszczalną rentowość kolei nadgranicznej minimalnie na dziewięć tysięcy rs. od każdej wiorsty toru.

Nie wiemy, o ile powyższy projekt ma szanse powodzenia, — piszą „Kresy” kijowskie a nawet urzędywistnienia się. Zdawałoby się, że obecny stan finansów państwowych nie daje nadziei na podjęcie się przez skarż tego, bądź co bądź, wielomilionowego przedsięwzięcia na własną rękę. Z drugiej strony niepokój i niepewność jutra nie wrożą chętnego wdania się do tej sprawy kapitałów prywatnych. Liczyć chyba można tylko na kapitały zagraniczne, o ile niuifność i podejrliwość sfer mioradajnych nie urodnią ich dopuszczenia.

Mimo jednak pesymistyczne zaprzetywanie się nasze na możliwość rychłego wprowadzenia w życie świetnego projektu p. Jakubowskiego twierdzimy stanowczo, że „kolej nadgraniczna” byłaby nadzwyczajnie korzystną dla naszego kraju, że brak połączenia naszych zachodnich prowiatów z ogólną siecią kolejową jest jedną z najbardziej palących potrzeb tej prowincji i że przedsiębiorstwo to byłoby rentownem. Gdyby nawet nie udało się na razie zorganizować budowy całej zamierzonej sieci, to pożądanem byłoby przynajmniej połączenie, Szepietówki (przez Starą Konstantynów i Płoskirow) z Kamieniem i Łargą z bocznica do Husiatyna.

w tych dwóch siostrach firma Mayer i Müller była po uszy zakochana.

Gdy tylko wieczorem kantor zamknięto, pospieszali obaj do domu swego przyjaciela Winningera i siedząc naprzeciw dziewcząt w niemem zachwyceniu, trawili długie godziny. Słowo wyznania nie zawiało jednak dotąd na ustach żadnego, byli bowiem w swej miłości bardzo nieśmiały i bojaźliwi: milcząc, wpatrywali się melancholijnie w piękne oblicza dziewcząt, a gdy księżyc stanął już na niebie wysoko, wracali do domu wzdychając i byli tak nieszczęśliwi, jak przedtem.

Trwało tak już kilka miesięcy, gdy nagle przyszła katastrofa, która w kancierze Mayera i Müllera zrobiła takie wrażenie, jakby conajmniej nastąpił koniec świata, bez żadnych oznak poprzedzających. Katastrofę tę wywołała pani Mansinger.

Pani Mansinger, była to chodząca kronika miasta, współzawodnicząca poważnie z „Hollensteiner Anzeiger”, gdyż wiadomości jej były o wiele ciekawsze i aktualniejsze od tych, które zamieszczała na łamach swych dziennik miejscowy.

Pewnego niedzielnego poranku pani Mansinger, odwiedzwszy na krótko Mayera i Müllera, oświadczyła niewinnie, że firma kolonialna Herber i Gutestein w najbliższym czasie ma się oświadczyć o rękę Heleny i Klary. Mayer i Müller nie wyrzekli ani jednego słowa, jakby nic nie słyszeli, bladość jednak ich twarzy zdradzała, że starają się nad sobą zapanować. Zaledwie jednak drzwi się za gościami zamknęły, popadli obaj w pełne rozpacz odrozwienie.

Pierwszy oprzytomniał Mayer — był bowiem starszy i silniejszy. Rzucił na swego towarzysza — pełne boleści spojrzem i chwycił

krókiem wyszedł z pokoju. W kilka minut potem był już na ulicy. Twarz jego była blada, oczy pały dziwnym blaskiem, szedł prosto do domu swego przyjaciela Winningera. Nie zatrzymując się, dażył przez mały ogródek, gdy nagle między krzewami: spostrzegł siedzącą i pochyloną nad robotą Helenę. Podszedłszy usiadł obok niej. Długo nie mógł wymówić słowa, pierws jej podnosił tylko ciężki oddech, tak, że zdziwiona dziewczyna podniosła na pół przestraszone oczy.

— Co panu jest, panie Mayer? — spytała swoim dzwęcącym, słodkim głosem. Uplynęła chwila, nim zdołał wydobyć z siebie słowa:

— Kocham panią nad życie! Czy pani zechce uczynić mię najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi i zostać moją żoną?

Helena zbładła. Drząc położyła swoją rękę na jego dłoni i rzekła:

— Niech mi pan wybaczy, panie Mayer — nie mogę zostać pańską żoną. Nie kocham pana, kocham innego.

— Innego? Pani kocha innego? Niech Pani Bóg wybaczy — bo ja nie mogę! Bądź zdrowa — na zawsze!

Rzekłszy te słowa, wybiegł na ulicę i wkrótce znalazł się w swoim mieszkaniu. Te, rzuciwszy okiem na pistolet, wiszący nad łóżkiem, usiadł przy biurku, aby napisać swoją ostatnią wolę.

Podczas gdy pisał, Müller, który tymczasem wrócił do przytomności, wyszedł na ulicę, kierując swe kroki w tę samą stronę, co Mayer. U wrot kościoła spotkał Klarę. Zwykle tak skromny i bojaźliwy, był w tej chwili na wszystko zdecydowany. W krótkich słowach wyraził jej miłość swoją, zapytując, czy zechce zostać jego żoną. (Dokonczenie nastąpi).

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzemieślniczym wchodzące, od najwycyńszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykończenia, ze wszystkich krajowych i zagranicznych nych prima materiałach kamienia i drzewa. Dekorując domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukarskie. Zakład podejmujących się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych, informację, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamiennarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom własny. 263

Nawet ta względnie mała linia byłaby dobrodziejstwem prawdziwym dla kraju i bardzo zyskowna dla przedsiębiorcy.

Dziś, czy jutro ona musi być wybudowana. Obyż to się stało jaknajprędzej!
Tak piszą „Kresy”.

NOWINY.

Ogólne.

O tron arcybiskupi. „Birż. Wied” donoszą, że mianowanie nowego arcybiskupa, metropolity mohylewskiego, na miejsce s. p. Jerzego hr. Szembeka, znowu uległo zwłoczce, ponieważ mija dyrektora departamentu spraw duchownych wyznaczył obcych, rz. r. st. Władimirowa, nie została uwieczniona powodem, gdyż z powodu ogłoszenia tolerancji religijnej w Rosji, Ojciec Św. Pius X pragnie sam wybrać kandydata na tron arcybiskupi.

Spożycia wódki. W r. 1905, pisze „Słowo”, skarbowa sprzedaż trunków działała w 65 guberniach i 10 obwodach z ludnością 132,240,000 osób płci obojga; sprzedano 75,037,174 wiadra wódki t. j. o 4,725,496 wiader więcej niż w 1904.

Najwięcej wódki wypito w gub. petersburskiej, moskiewskiej, irkuckiej i obwodzie jakuckim.

Czysty dochód skarbu wynosił 443,253,011 rubli, o 56,599,868 ruble więcej niż w r. 1903.

Prześiadanie prasy. „Siegodnia” donosi: wobec tego, że w ostatnich czasach prasa stołeczna i prowincjonalna podlega systematycznym represjom ze strony władzy administracyjnej, (przyczem instancje sądowe niejednokrotnie uznawały takie zarządzenia ze strony administracji za bezprawne) frakcja parlamentarna socjalistów ludowych proponuje po feriach świątecznych zainterpelować rząd, co zamierza przedsięwziąć, aby położyć kres takiemu przesładowaniu prasy.

Częstochowa.

Eksportacja zwłok s. p. ks. Waberskiego. Wczoraj o godz. 7 i pół wieczorem odbyła się eksportacja zwłok s. p. ks. prałata Konstantego Waberskiego z plebanji do kościoła św. Zygmunta.

W obrzędzie wzięły udział tłumy osób, cechy rzemieślnicze i bractwa kościelne.

W kondukcje postępowało około 70 duchowieństwa, w tej liczbie członkowie kapituły włocławskiej.

Zwłoki eksportował ks. prałat Stopieżyński, sędzia-surogat konsystorza, przemawiał nad zwłokami w kościele ks. prefekt Ciesielski, a a pienia żałobne wykonał chór „Lutni”.

Służbę honorową w pilnowaniu porządku pełniła straż ogniowa ochotnicza.

Pogrzeb nastąpi dzisiaj.

Na ręce ks. prałata Lorentowicza nadesłał z Wielunia J. E. ks. biskup Zdzitowiecki, który od dni kilkunastu odbywa wizytację pasterską w tamtych okolicach diecezji włocławsko-kaliskiej, telegram treści następującej:

„Głęboko odczuwając stratę, jaką poniósł kościół i diecezja w osobie prałata Waberskiego, pragnąłbym oddać mu osobie ostatnią posługę, gdy jednak obowiązki pasterskie na to na nie zezwoliły, się kapitule i częstochowianom wyrazi serdecznego współczucia.

Biskup Zdzitowiecki.

Na trumnę s. p. ks. Waberskiego nadesłano kilkanaście wieńców.

Otrzymałszy co następuje:

„W uznaniu zasług s. p. ks. prałata Waberskiego, zamiast wieńca na jego trumnę, złożony na ręce prezesa Dozoru kościelnego parafii św. Zygmunta w osobie prezidenta miast, z przeznaczeniem na budowę nowego kościoła pod wezwaniem św. Rodziny: Książę Awarów rb. 10, K. Tarnopolski rb. 1, dr. Rejman rb. 1, J. Bartoszek rb. 3, J. Głazek rb. 3, W. Pawlak rb. 1, F. Fedorow rb. 1, J. Wrzeczonko kop. 50, F. Januszewski rb. 3, A. Anczykowski rb. 1, J. Zamościak rb. 25, K. Gruszczyński rb. 1, razem rb. 54 k. 50”.

W redakcji naszej złożyli, zamiast wieńca, dr. Leonostow Wasilewsky rb. 5.

P. M. S. Przypominamy, że dziś wieczorem w teatrze koncert na korzyść częstochowskiego Koła polskiej Macierzy szkolnej.

Odczyt. Staraniem Tow. Abolicjonistów w sali „Lutni” dziś o godz. 8 wiecz. p. Antoni Wystouch, znany działacz w kierunku podniesienia kultury umysłowej u nas, wygłosi odczyt p. t. „Jak walczyć z prostytucją”.

Z Tow. ogrodniczego. W niedzielę o g. 3 po poł. odbędzie się zebranie członków Tow. ogrodniczego, na którym prezes, p. Karol Zawa-

da zda sprawę z międzynarodowej wystawy ogrodniczej w Dreźnie.

„Wesele”. Komisja rewizyjna kasy posagowej „Wesele” zwołuje ogólne zebranie członków tejże kasy na dzień 25 maja, na którym to zebraniu komisja windykacyjna zda sprawę ze swych czynności.

Kantor najmu i rekomendacji służących ma powstać w Kłobucku, o co czyni starania obywatel Kłobucka p. Jan Jędrzejewski.

Skazanie. Rozporządzeniem tymczasowego generała gubernatora wojennego piotrkowskiego skazany został na 3 miesiące więzienia mieszkaniec wsi Malusy-Wielkie, gm. Wancerców — Ignacy Szyja za kłótnie i zadanie ran nożem swym współmieszkańcom wsi.

Pożar. W d. 4 b. m. o godz. 8 wieczorem we wsi Biała — Górna, gm. Kamyk pod № 46-b spalił się mieszkalny dom drewniany, połączony z śpichlerzem i pomieszczeniem dla bydła, pod słomą i pod № 46-a drewniany budynek na skład drzewa. Pierwszy budynek zabezpieczony był na sumę 400 rb. drugi zaś na 20 rb. i należały do Józefa Malewskiego. Pożar wyniki z powodu wadliwej konstrukcji komin.

— W d. 7 b. m. o godzinie 6-jej wieczorem we wsi i gminie Popow pod № 67 spalił się mieszkalny dom drewniany, kryty słomą, asekurowany na 20 rb. i należący do Laurentego Dominiaka. Przyczyna pożaru nie wiadoma.

Pożar. Onegdaj o g. 10 wieczorem wzbuchł w Myszkwie pożar w fabryce p. Baureca.

Niezwykła dokładność. W № 7 tak zw. chwili ilustrowanej p. t. „Faun” znajdujemy na pierwszej stronie bardzo sensacyjny rysunek, zatytułowany: Rozstrzelanie na ulicy, z podobizną u góry rozstrzelanego czio-więka, a pod rysunkiem opis, z którego dowiadujemy się, że jest to fakt napisał na żandarna w... Częstochowie, a rysunek przedstawia salwy, dane przez patrol na ulicy. Dalej tekst objaśnia, że fakt ów napisał twórcą mieszkańców Częstochowy i odbił się wstrząsającym echem w Warszawie. Przeciwno opisowi nie mamy, gdyż jest od nas wzięty, ale możemy zaznaczyć, że fakt ów rozstrzelania odbił się wstrząsającym echem w Częstochowie, bo zajęcie owo wydarzyło się w... Sosnowcu. „Faun” zatem wykazał niezwykłą dokładność...

Śmierć w studni. W dniu 8 bm. do osady młynarskiej Zakrzew, gm. Kamyk, dzierżawionej przez Józefa Ciesielskiego, a należącej domajątku Zagórze przybył podróżujący czeladnik młynarski, niejaki Wojciech Starecki, lat 54, mieszkaniec wsi Stok, gm. Blaski, powiatu kaliskiego. Po chwili S. wyszedł za osadę, gdzie znajduje się studnia z wodę źródłaną, głębokości półtora łocia, w zamierze napicia się wody, pochylił się nad studnią i wpadł do niej. Na drugi dzień o godzinie 6 rano zaleziono w studni S. nieżywego. Trzeba zaznaczyć, że S., idąc do studni, był w stanie nietrzeźwym.

Zaginiony. W dniu 27 m. m. Karol Gajewczyk, lat 32, wyjechał do Noworadomska, gdzie miał zabawić jeden dzień, skąd dnia następnego miał się udać do Tomasza Rawskiego, dokąd jednak nie przybył i niewiadomo co się z nim stało. Zona jego, Konstancja zamieszkała na ul. Kazarmowej № 13, w domu Żóra zasięgała informacji o losie swego męża u wójta gminy Oleszno, pow. wioścowskiego, gdzie zaginiony zapisany jest jako stały mieszkaniec, i otrzymała odpowiedź, że żadnej wiadomości o zaginionym gmina nie posiada. Gajewczyk był poprzednio robotnikiem w „Wulkanie” skąd odszedł wskutek choroby i jął się handlu obwarzankami, których zapas zabrakł, wyjeżdżając, ze sobą. Nie można zaginionego posadzać o umyślnie zniknięcie, gdyż był bardzo przywiązany do domu, a jako człowiek był bez zarzutu, prawdopodobnie więc spotkał go w drodze jakiś smutny los, o co w obecnych czasach nie trudno.

Przedziurawiony banknot. W d. 8 bm. przy wpłaceniu podatków w sumie 526 rb. przez soltysa wsi Bór Zapilski, gminy Wenglowice, Jezierskiego zauważono banknot 100 rublowy, przedziurkowany przez włocławską kasę skarbową i przeznaczony do zniszczenia. Znaki, powstałe z przedziurkowania, mające formę □□ zrzecznie zostały zalepione. Banknot 100 rublowy został skonfiskowany i spisano w kasie powiatowej protokół dla oddania sprawy prokuratorowi. Soltys Jezierski zeznał że owe 100 rb. otrzymał od mieszkańca tejże wsi, Jana Kupindy.

Zniknięcie żony. Za pośrednictwem pisma naszego mieszkańiec Blachowni Andrzej Ka-

miński prosi o zawiadomienie go, toby posiadał jakie wiadomości o żonie jego, Walentynie, która 10 miesięcy temu, zabrawszy dwoje dzieci, zniknęła bez śladu. Wszelkie starania, jakie strapiiony mąż i ojciec czynił dotąd w celu odszukania swej żony i dzieci nie odniosły dotąd żadnego skutku.

Będzin.

Złodzieje staeyjni. Onegdaj wieczorem na stacji skradziono p. Nickiemu portmonetkę, zawierającą 43 rb. Złodzieje zbiegli bezkarnie.

Sosnowiec

Na „Kropkę mleka”. Jutro po południu w lasku pod Żabkowicami odbędzie się zabawa na „Kropkę mleka”. Tak przyteczna instytucja, która dziesiątkom niemowląt częstokroć zastępuje pierś matczyną, niewapliwie pobudzi, aby zabawa przyniosła jaknajwiększy dochód, który zasili kasę w ciągłej potrzebie i na ciągłe poparcie zasługującej instytucji.

Rewizja. Onegdaj na Czelaź zjechało wojsko i dokonywało rewizji po domach, w celu wykrycia zabójcy strażnika Wołochowa. Rewizja nie dała żadnego wyniku.

Kradzież. Onegdaj w nocy za pomocą dobraneo klucza do mieszkania p. Szwarcburga dostali się złodzieje i skradli bizuterję za 90 rubli.

Rabunek. Na powracającego do domu plantem ze stacji Iwagrodzkiej przepokupnia pomarańczami rzuciło się 4 wyrostków i zabrakł cały posiadany towar.

Strzał do złodzieja. Onegdaj do złodzieja, starającego się ukryć na dachu budynku stacyjnego, żandarm dał strzał; po chwili przybyło wojsko, lecz złodziej zdołał zbiec.

Fotografia na ulicy. Na ul. Głównej przed jednym z domów jakiś sprytny fotograf, ustawił aparat i dokonywał zdjęć na poczekaniu. Z potrzebowanie na tego rodzaju fotografie jest tak wielkie, że pomyslowy fotograf ledwie może nadążyć obstalunkom i robi świetne interesy.

Z różnych stron.

Burza. Onegdaj po południu gdy w Warszawie i bliskich okolicach piękna pogoda sprzyjała spacerowiczom, w Otwocku licznym rzeszom przybyłym na letniska, ulewa zepsuła zabawę.

Około g. 5 po poł. promienie słońca skryły się za posępne chmury i wrócić lunął deszcz ulewny. Burza z piorunami szła szerokim pasem po nad lewym brzegiem Wisły. O g. 7 wieczorem w Spadzi grad niezwykłej wielkości.

Zarobki. W „Dzienniku kijowskim” czytamy: „W Łyczku (gub. kijowska) na Styrcze, buduje się duży most. Łączący centrum miasta z podmiejską dzielnicą „Krasne”. Przedsiębiorca musiał zakontraktować cieśli i innych robotników aż z gubernii kaluskiej, tutajsi bowiem rzemieślnicy do robót rzecznych i palowych niezdadni i wogóle w cięższej pracy nie smakują. A zarobki znaczne od 90 kop. do 1 rb. 60 kop. dziennie, przy gotowym mieszkaniu w barakach. Więc pieniądź leży na bruku, tylko trzeba umieć go podnieść.

Szkoda, że pp. przedsiębiorcy nie ogłaszają w pismach, że poszukują robotników, gdyż nie potrzebowałyby aż z gubernii kaluskiej najmować ludzi, których w naszym kraju bez pracy a zdolnych znajduje się mnóstwo.

Okrucieństwa niemieckie. Pęd kilku dniami podała cała prasa polska z dumieniem za „Wiarusom Polskim” wieść, że iadza policyjna w Holstershausen (Nadrenii) zagroziła rodakowi naszemu p. Woźniakowi tamże, że jeżeli z cmentarza nie usunie z krzyża na grobem napisu polskiego, to krzyż zostanie „z urzędu” usunięty a on sam zapła karę.

Więść tę, trudną do uwierzenia, powtarzano na moralną odpowiedzialność zwyż podanego pisma polskiego na obcyżry.

Ostatnio dowiódł w tej sprawie „Wiarus Polski” co następuje:

„Wykonana groźba. Władza policyjna w Holstershausen wykonała groźbę zawartą w przesłanem panu Woźniakowi rozporządzeniu dotyczącem usunięcia polskiego napisu z krzyża, stojącego na mogile dżika pana Woźniaka. Krzyż z polskim napisem władza policyjna wyrwała z mogiły, mimo wniesionej do wydziału powiatowego skargi.

Rozporządzenie samowładnie wszędzie największe zdumienie i obrzębie, nawet Niemcy, którzy dowiedzieli się o owym rozporządzeniu, wierzyć nie chcieli, o coś podobnego było możliwym. Sądzonej wszecznie, że policyja groźby nie wykona, tyłono się, bo krzyż już z mogiły wyrwany”.

Maj.

Sni mi się maj.
Uroczy maj!
Słowicze pieśni płyną...
W tym maju gaj,
Rozkwitły gaj,
W tym gaju—ty dziewczyno!
Sni mi się maj.
Pachnący maj!
W rozbrzasku i pozłocie...
W tym maju raj,
Marzony raj!
W tym maju—ty—me krocie!
Sni mi się maj,
Twój i mój maj!
Dwa maje ku mnie płyną...
Rozkwitły gaj...
Marzony raj...
Sniysz mi się ty... dziewczyno!

Dwa trupy i zamach.

Sosnowiec, 10 maja.

Dzisiaj rano około godz. 10-jej do sklepiku Meryna na Konstancyńowie weszło dwóch ludzi, z wyglądu robotników. Ledwie się tam znaleźli, gdy za nim wszedł jeden ze strażników patrolujących, drugi zaś strażnik stanął przy wejściu.

Pierwszy z nich krzyknął do nieznanym: „Ruki w wierzch!”, gdy jednak ci rozkazu natychmiast nie wykonali, padły dwa strzały.

Kule z obu strażałów ugodziły w robotników, z których jeden poległ odrazu, drugi zaś upadł śmiertelnie raniony.

Do tego ostatniego wzwano z wjatykiem ks. Bożka, lecz duchowny skłonił tylko dać ostatecznie namaszczenie, gdyż raniiony nie mógł już ani słowa powiedzieć i niebawem wyzionął ducha.

Przy zwoitych robotnikach, znaleziono paszporty i karty okretowe. O nazwiska trudno się było dowiedzieć, wszelako niezawodnie byli to emigranci do Ameryki.

Jeszcze nie przebrzmiało echo strażałów na Konstancyńowie, gdy lotem błyskawicy rozszła się po Sosnowcu wieść, że strzelano do głównego inżyniera fabryki Tow. akc. Fitnera i Campera, p. Kurzyny.

Stało się to w następujących okolicznościach: Około godz. 11-jej przed południem siedział przy biurku, zajęty pracą w swoim gabinecie, inż. K., gdy nagle pod oknem rozległy się trzy strzały i jedna kula trafiła p. K. w lewą rękę, druga poniżej krzyża, trzecia zaś chybiła.

Inżynier K. stracił przytomność, i upadł, równocześnie zbiegł napastnik.

Strzały spowodowały wielki popłoch w całym biurze, pośpieszono na ratunek panu K. i po przekonaniu się, że żyje, przeniesiono go do mieszkania.

Wzwano dr. Czajkowskiego, który po opatrzeniu ran, zaopiniował, iż raniiony musi uleżej operacji wyjęcia kuli.

Inż. K. dzisiaj ma być wywieziono do Katowic, gdzie w szpitalu tamtejszym dokonana będzie owa operacja.

Dla uczczenia „Dnia 3 maja“.

Na Macierz Szkolną.

J. R. kop. 50. Piotr Winczak. wł. bufetu w parku rb. 2.

Na Tow. Szerzenia Wiedzy.

Bernard Helman rb. 2. A. Jeleniewicz rb. 1.

Echa z Dumy.

Rozmowa z Gołowinem.

Współpracownik moskiew. gazety „Nowosti Ultra” rozmawiał z prezesem Dumy Gołowinem.

Dziennikarz zapytał przedewszystkiem, jak zachowywał się Gołowin względem stale krążących pogłosek o projektowaniu rozwiązania Dumy.

— Pogłoski te — oświadczył Gołowin — są bardzo przesadzone i nie mają żadnych podstaw. Obecnie, kiedy ostatni zatarg z rządem skończył się zupełnie pomyślnie, nie może być nawet mowy o rozwiązaniu Dumy.

A tak wielkiem niebezpieczeństwem groził ostatni zatarg?

— Dumę postanowiono już rozwiązać. Przeciwnicy jej mieli świetną sposobność do wykorzystania jako pozorów obraży armii. Ale Dumę uratowała jej ustalona opinia zdolnej do

pracy, czego nie można było powiedzieć o pierwszej Dumie, będącej trybuna agitacyjną.

— Ale czy może Dumą bez względu na swą zdolność do pracy liczyć na to że będzie miała poparcie rządu?

— Bezwarunkowo — odpowiedział Gołowin — wierzę w zupełności szczerości Stołypina, który chce zachować Dumę. Wśród skrajnej prawicy i skrajnej lewicy zauważyć się daje wzrost tej samej tendencji i przedstawiciele skrajnych frakcji przy głosowaniu, chcąc zachować Dumę oddają głosy za centrum.

Centrum wciąż się rozrasta. Stąd wcale nie wynika, aby lewica zdradzała swe przekonania. Jest to tylko zmiana taktyki. Podobna ewolucja w Dumie mówi, naturalnie, na jej korzyść i raz jeszcze dowodzi, że pragnie ona stać się zdolną do pracy.

Na zapytanie, które projekty praw Gołowin uważa za najważniejsze, ten odrzekł:

— Co do ważności wszystkie projekty są sobie równe, ale omawiane będą przedewszystkiem te, które najłatwiej „adaż się wprowadzić w życie, jak naprz., projekt o sądach miejscowych, o nietykalności jednostki i t. d.

— A projekt amnestji?

— Jest on wprawdzie ważny, ale wątpliwą jest rzeczą, czy można będzie prędko spodziewać się urzeczywistnienia go; z tego też powodu nie jest celowem niezwłoczne przystępowanie do urzeczywistnienia go.

Telegramy.

Kijów 10 TAP. W miasteczku Talnom, pow. humańskiego, członkowie Dumy Kisienko urządził miting, który został przez policję przerwany. Zarządzona przez sędziego śledczego rewizja wykryła u Kirienki literaturę nielegalną, z powodu czego Kirienko pociągnięty został do śledztwa.

Saratów 10 TAP. Pomiedzy stacjami Fatiszczyce i Kurdum przez niewiadomych ludzi na szynach położone były bawełny w celu spowodowania rozbicia pociągu. Parowóz nieznacznie został uszkodzony, ofiar w ludziach żadnych nie było.

Białogród 10 TAP. Wczoraj w nocy niewiadomi napastnicy napadli na kasę kolejową stacji Tomarowka i pochwycili 3,182 rb.

Kreaienczug, 10 TAP. Woda w Dnieprze opada. Fabryki i zakłady przemysłowe, dotąd z powodu powodzi nieczynne, puszzone zostały w ruch. Powódź spowodowała ogromne straty.

Madryt 10 TAP. Królowa hiszpańska powiła syna.

Madryt 10 TAP. O godzinie 7 rano daly się odczuć uderzenia podziemne, siły niejednakowej, które nie wyrządziły żadnej szkody.

Irkek 10 TAP. O g. 5 m. 50 rano dala się odczuć silne falowanie ziemi.

Londyn 10 T. wł. Urzędowo donoszą, że francuski minister spraw zagranicznych Pichon w tych dniach wyjeżdża do Londynu, aby z ministrem Edwardem Grayem konferować w różnych sprawach politycznych.

Białogród 10 T. wł. Rozchodzi się tutaj pogłoska o abdykacji króla Piotra.

Bunt.

Lahora, 10 TAP. Niespodzianie z niezwykłą szybkością zorganizowana mobilizacja sił wojskowych wprowadziła w osłupienie powstańców, którzy dotąd nadzwyczajną cierpliwość rządu tłumaczyli sobie słabością i mało-dusznoscia. Jednocześnie aresztowanie głównego organizatora p zbawilo powstańców woda. Wojsko noc całą pozostawało pod bronią. W mieście, które było areną zaburzeń nocnych zapanował spokój, ulice miasta opustoszały.

Nienawiść do niemości.

Abazja 19T. wł. Wostatnich dniach odbywają się wciąż demonstracje zwrócone przeciwko Niemcom. Krocaci przywitali kamieniami gizdaniem śpiewaków niemieckich, przybyłych tutaj z koncertem.

Ruble w Berlinie.

Dzisiaj 10 maja 214,25

Historycy o Czarnieckim.

„Na kresach chrześcijaństwa, w obliczu pogan — pisze Karol Szajnocha — niełatwo było o inną wielkość, okrom rycerskiej. Rycerzem też, wojownikiem, wzorem cnoty żołnierskiej i niczem więcej, był nasz Czarniecki — ale gdyby

cały naród poszedł był za tym wzorem wspaniałym, mniejby mu potrzeba było żałować braku cnot innych... Zaden z bohaterów, a nawet męczenników jakiegokolwiek zawodu nie służył z takim natchnieniem powołaniu swemu, nie włożył tyle poświęcenia w swój zawód, jak nasz Czarniecki“.

Surowy w wyrokach swych Moraczewski, przechodząc w swoich dziejach Rzeczypospolitej polskiej cały szereg wielkich mężów narodu, pisze: „Czarniecki pomiedzy wszystkimi wojownikami polskimi chyba tylko po Bolesławie Wielkim mógłby dostać drugie miejsce. Imię jego w dziejach Polski XVII wieku sterczy i sterceć będzie wysoko jak sterczy przed zamkiem warszawskim bronzowy pomnik Zygmunta.

Niesiecki heraldyk w swojej Koronie Polskiej pisze o Czarnieckim: „Stefan, szósty syn Krzysztofa, sławny na cały świat wojownik, odwagi i Marsa polskiego korona!“

„Korona tem piękniejsza, — dodaje Szajnocha — ideał ducha polskiego tem nadobniejszy, ze świecił z poza omroku zapoznania i losów niezyciowości. Największy z wojowników nie mógł za życia dośłużyć się buławy, nie ma po śmierci grobowca. A podniósłszy cnotę polską do ideału, stał się on podobnie ideałem wszelkiej zasługi. Gdzież bowiem zasługa nad ocalenie ojczyzny, dokonana przez Czarnieckiego w ostatniej ruinie kraju za Szwedów. Wymowniej od wszystkich znanych nam głosów przyznał mu to sam ocalony król Jan Kazimierz, przemawiając do bohatera w akcie nadania mu prawem dziedzicznym starostwa tykocińskiego.

„Rzeczom zewsząd zgubionym jeden już tylko zostawał ratunek, i z daru nieba dany był Stefan. Szeroko po tyłu królestwa naszego prowincjach rozpartarty wylew okropnych nieszczęśliwości, skażona wiara, wydarte skarby kraju, najważniejsze królestwa warownie wzięte albo zniszczone. my sami opuszczeni od obywatelów, wolni do niewoli prawie przyprowadzeni, między tak okropnemi zewsząd klęskami, długo nikogo, któryby opór śmiał stawić, dopóki nad mniemanie wszystkich nie zabłysnęło męstwo Stefana. Wśród takiej burzy pragnęli wszyscy męża, któryby zepuste i niesforne rycerstwo do ścisłej przywiodł karności, któryby upadającego królestwa chwalebnie podźwignął. To wszystko spełnił Czarniecki, jak na to po szczęśliwym ziszczeniu się tak wielkich życzeń naszych z podziwieniem wszyscy pażujemy...“

Kiedy w innej porze — wspomina dalej Szajnocha — chciano całemu narodowi uzbroid ducha do również wielkiej zasługi, jak owa Czarnieckiego za Szwedów, zdało się pierwszą ku temu rzeczą, wskrzesić pamięć tego wielkiego zbawcy ojczyzny. Ukazała się w pierwszych czasach sejmu czteroletniego odezwa treści następującej:

„Wzór rycerza polskiego! Chcac pamięć cnot Polaków uwiecznić i prawdziwy przykład do naśladowania szlachetnej naszej młodzieży okazać, wystawić statnę Stefana Czarnieckiego na środku Przedmieścia Krakowskiego nie tylko pozwalamy mocą sejmu terażniejszego, lecz do tego dzieła zachęcamy z tym napisem: Stany Rzeczypospolitej skonfederowanej, z gromadzone 1788 roku — temu, co nigdy o Rzeczypospolitej nie zwątpił, co o królu swoim nie zapomniat, co w najgorszych Rzeczpospolitej czasach, gdy wszyscy stracone zdawało się, męźnie radząc czyniąc, Rzeczpospolitą z bawil, króla swego ron wierznością nieprzełamana i męstwem nie zwyciężonem zabezpieczy, wzorowi Polaków Stefanowi Czarnieckiemu“.

Nie przyszedł jednak do skutku zamiar sejm. Stolica kraju nie posiada pomnika swego obrońcy.

Istnieje tylko jeden posąg Czarnieckiego, wzniesiony w r. 1770 w Tykocinie, przez wnuka hetmana, Jana Klemensa Branickiego. Gay kraj dostał się później w ręce Prusaków, odejto posągowi buławę hełmańska i dopiero w pierwszych chwilach Księstwa Warszawskiego, buławę posągowi przywrócono z wielką uroczystością.

Nowa buława została zrobiona kosztem wojska narodowego, z metalu, wyzłacana z następującym napisem: „Roku 1807, a pierwsze powrotu ojczyzny naszej, tobie, Bohaterze, wraca żołnierz z twego narodu znak, który ci chciwy żołnierz pruski obdarł“. W uroczystości brały udział wojska, przebywające w mieście, władze cywilne, cechy i obywatele.

Tablica w Czarnicy jest również bardzo skromnem uczczeniem pamięci bohatera-patrioty; Czarnieckiemu winna Polska zbudować więcej wspaniałych pomnik, np. niechby w różnych miejscowościach powstało jego imienia wiele instytucji, któryby miłość kraju i cnoty obywatelskie rozwijały.

Londyn, 9 TAP. Wczoraj przybyła do Havru pierwsza grupa socjal—demokratów rosyjskich, składająca się z 22 osób, na spotkanie której jawiło się 2 rosyjskich esdeków, przeprowadzających grupę do Londynu. Przybyli zajęli miejsca w pociągu na półtorej godziny do jego odejścia i zamknawszy drzwi oraz zapuściwszy zastawę u okien wagonu odmówili dziennikarzom interwju. Dzisiaj oczekiwane jest przybycie reszty socjal—demokratów.

Marokko 6 TAP. Ludność miejscowa ogłosiła sultanem Mullej Chaciza, wuję obecnego sultana. Wzbudzony tłum oswoiło wszystkich znajdujących się w więzieniu, aresztowanych z udziałem w zabiciu doktora Mocheana. Przywróciła na stanowisko uwolnionego gubernatora.

Montevideo 9 TAP. Na uległym rozbitku

parostatką „Petogn“ podczas paniki wielu z pasażerów rzucało się za burt i potonoło. Na miejsce katastrofy przybyło kilka parostatków ratunkowych, roboty jednak ogromnie utrudnione z powodu niebezpieczeństwa, jakie przedstawia dostęp do miejsca katastrofy.

Marsylja 9 TAP. Podług doniesień kompanji morskich transportów parostatek „Petogn“ podczas burzy osiadł na mieliznie ciągnącej się około przylądka Saint-Marie. Na parostatkę znajdowało się 160 pasażerów hiszpanów, z których wczoraj wieczorem odwieziono na brzeg 50. Statek znajduje się w krytycznym położeniu; w celu uratowania go zastosowane są energiczne środki.

Pekin 8 TAP. W pobliżu portu Amoy uległ rozbitku parostatek rosyjski. Służba uratowana. Pomoc okazywał poseł francuski w

Amoy; poseł rosyjski z Fu-cze-fu przybył na miejsce katastrofy.

Wiedeń, 8 TAP. Cesarz Franciszek Józef oświadczył dzisiaj na audjencji ministrowi prezydentowi Wekelele, że z powodu 40-letniego jubileuszu korony węgierskiej przebędzie w Budapeszcie czas dłuższy. Po południu na osobnej audjencji cesarz przyjmował attache wojskowego, podpułkownika Marczenko.

Haaga 8 TAP. Izba niższa przyjęła 64 głosami przeciwko 7 projekt prawa asygnowania 100,000 guldenów na przyjęcie delegatów konferencji pokojowej. Minister do spraw zagranicznych, Teetsfangudrian wyraził nadzieję, że po mającej nastąpić konferencji nastąpi szereg innych w celu udoskonalenia prawa międzynarodowego rozszerzenia sądów rozjemczych.

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

wę Węgrzech, w Karpatach z osadą słowacką, zład poronnicze się łatwo. Od stacji kolejowej Tepla-Trenczyn-Teplitz 20 min. do zakładu.

Dyrekcja zasyła prospekty i przyjmuje zamówienia na mieszkania.

Wyczerpująca broszura polska do nabycia w celniejszych księgarniach.

Słynne termy siarczane, 36—42° C., zbawienne w gościach, artretyzmie, nerwobolach, porażeniach po złamaniach i t. d.

Wanny marmurowe i baseny oddzielne dla dam, natryski, muł siarczany.

Zakłady urządzone podług obecnych wymagań. hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „Pension“ tylko w domach zarządzonych dziennie 6 kor. 50; pokój i kąpiel bez wikt 3 kor. 50. Dobre restauracje, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki. Radzimy zamawiać uprzednio mieszkania w Dyrekcji Zakładów. 225—5—2

WILLA SZWAJCARSKA

w lesie Ząbkowickim obok Basiuli,

położona w ładnej miejscowości do wynajęcia lub do sprzedania. Bliższe 247 informacje u H. Nanberga w Będzinie. 12—3

!! BEZPŁATNIE 30 DNI !!

Jeżeli w przeciągu tego czasu zegar okaże się niedobrym firma zwraca pieniądze. **Ządajcie i upewnijcie się!** tylko za 2 ruble 20 kop. wysyłamy precyzyjny gabinetowy brązowy zegar „Ideal“ ze złoconymi upiększeniami i z samowijącym w ciemności cyferblatem. Zegary to odznaczają się doskonałym werkiem i są ładną ozdobą pokoju. Cena tylko 2 rub. 20 kop.; 2 szt. 3 rub. 90 kop. taki sam zegar w najlepszym gatunku z mechanizmem „Jungo“ cena 2 rub. 50 kop. 2 szt. 4 rub. 50 kop. Zegary wysyłamy uregulowane do minuty z gwarancją na 6 lat za zaliczeniem i bez zadatku. Przesyłka 40 kop. (na Syberję 75 kop.) Adres Dom Handlowy **I. Sztrumfeld i Com. Warszawa ulica S-to Krzyża 46—86. BEZPŁATNIE!** dodaje się do każdego zegaru: 1) Ładny pierścionek ze sztucznym brylantem „bengal“; 2) Nowości Plastograf 3) 6 obrazów de niego i jeszcze 4) zajmujące premia. 3—1

Księgarnia F. ROLNICKIEGO

w Częstochowie, II Aleja № 32.

Poleca następujące **NOWE** wydawnictwa: Hoenzbroch, Papieżstwo. Renan, Żywot Jezusa. Miot, Worek judaszy (rzecz o klerykałizmie). Sazenbach, Święta inkwizycja. Kozłowski, Pocz człowiek żyje na świecie? „Książki dla Wszystkich“ (cały komplet zawsze na składzie) oraz wszelkie ukazujące się **nowości**. 2—1

Hotel VICTORIA

POLECA

numery od 80 kop. do rb. 2.50 z pościelą, usługą i oświetleniem. **Na miejscu Restauracja, Kąpiele, Prysznic.** 172 10—2

J. NAJMAN

Magazyn ubiorów męskich i damskich

Aleja I № 7, egzystujący od 1852 roku.

Poleca na nadchodzący sezon wielki wybór materiałów krajowych i zagranicznych, z których wykonywana na zamówienie ubrania elegancko wykończona. Po cenach niskich ale statych. 3—2

Tow. Akc. Handlowo-Przemysłowe

„Ł. J. BORKOWSKI“

Warszawa, Dąbrowa, Łódź.

Żelazo, stal, belki, węgiel, koks, cement, metale, rury żelazne, nafta, oleje, smary, pasy transmisyjne, wyroby gumowe, pilniki, drut i gwoździe, armatury, węgielki do lamp elektryczn. lampki żarowe etc. etc. etc.

193-4-1 Reprezentacja w Częstochowie: **Feliks Gajzler**, ul. Teatralna (dom Gradsteina № 24.)

! Tylko za 1 rub. kop. 85 (z przesył.) !

Wysyłamy **nowości** paryski kieszonkowy składany aparat „**ALKOMET**“ zawierający następuj. użyteczne przedmioty: 1) Lornetkę teatralną, 2) lunetę polową, 3) powiększające lustro, 4) oryginalny kompas 5) Powiększające podwójne szkło do czytania, 6) Amerykański stereoskop, 7) 25 zajmujących widoków do niego, 8) szczerzący do zębów, 9) piękny panoramę Plastograf, 10) 6 obrazów do niej, 11) 4 ciekawe premia. Takie same 2 aparaty tylko **3 rub. 40 kop.** Wspomniany wyżej aparat jest to wynalazek ostatniej techniki i polecamy go wszystkim jako użyteczny i praktyczny. Wysyłamy za zaliczeniem i bez zadatku, (do Syberji dolicza się 40 kop.) Adres: **Tow. „NAPRZÓD“ Warszawa 86.** Obrazków do stereoskopu posiadamy w 42 seriach po 25 sztuk każda, cena serii 40 kop., 3 serie 1 rub. 6 serji 1 rub. 75 kop. 3—1

H. IMICH w Częstochowie

Poleca: 108-10-1

na nadchodzący sezon budowlany: **Farby i pokosty, cement i gips. Cegłę ogniotrwałą, i maczkę szamotową krajową i zagraniczną.**

SKŁAD ŻELAZA -271

S. WRZESZIŃSKI KATOWICE, ul. Grundmana № 1,

Poleca:

Sprzęty domowe i Artykuły żelazne i Wyroby stalowe (Solingen) dla fabryk mosiężne. Rzemieślnicze narzędzia.

Częstochowska Fabryka Zapalek

GEHLIG i HUCH

EGZYSTUJĄCA od ROKU 1881.

Poleca swe wyroby. 185—10-1

SALON des COIFFEURS

Katowice, ul. Grundmańska 36

Holdt & Gross

Skład doborowych artykułów toaletowych. Telefon 1282.

Specjalny pokój do 257-8-1

Championowania.



Drobne ogłoszenia.

Dermina“ od piegów 50 kop. „**Agar**“ na odcsiki 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 192

Do sprzedania 80,000 cegły maszynowej № 1, po 10 rub. 1,000, Maszowska № 10. Wiadomość u p. Władysława Bajer. Nadzeczna № 10. 265—3—2

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Warszawa 38, Gębalski. 277—4—3

Mieszkanie do wynajęcia, 6 pokoi, kuchnia i stajnia, w każdym czasie, Ulica Dojazd № 17, A. Busier. 278—8—1

Fluid“ od reumatyzmu 60 kop., „**Verol**“ na włosy 75 kop., „**Ska-hin**“ od świerzy 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Kasę ogniotrwałą dobrze zachowaną poszukuje celem kupna. Oferty składać u Reprezentanta „Gońca Czeg.“ Sosnowiec, Hotel Warszawski. 285—3—1

Zakład ślusarsko mechaniczny poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 8 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także reparacje i smalowanie. Zarządzający Kurasiewicz, Częstochowa, Teatralna 8. Cyklodrom 43—180

Obrona Częstochowy. Panorama obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 183—1—1

Lecnie mieszkania w zdrowej leśnej okolicy, budynek w sadzie, wydzierżawia na obecny sezon. Wiadomość u leśniczego, Bręczyca, poczta Kłobuck. 280—2—1